**Otwarcie teatru miejskiego w Krakowie (***„Czas” nr 242, 22 października 1893)*

Dla potomności dzień dzisiejszy zapisany zostanie na złotek karcie „Historyi teatrów polskich”; dzisiaj całe społeczeństwo polskie sercem i myślą skupiło się przy nowy gmachu, poświęconym narodowej sztuce przez gminę miasta Krakowa, a dzisiaj w południe uroczyście otwartym. W oznaczonym czasie gromadzili się w westybulu elektrycznie oświetlonym uczestnicy uroczystości w galowych strojach. Prawą stronę marmurowej klatki schodowej zajmuje Rada miejska krakowska, zebrana prawie w komplecie, oraz Magistrat krakowski. Poza nim ustawili się dzielni rękodzielnicy i przemysłowcy krakowscy, których praca i talentem budynek ten wzniesiony.

Przeciwne skrzydło schodów zajmują naczelnicy władz i dygnitarze, oraz deputacya lwowskiej Rady miejskiej. Przede wszystkiem gości wyliczyć należy, a więc zebrali się: p. Wereszyński, członek Wydziału krajowego, hr. Stanisław Badeni i wiceprezydent Rady miejskiej z radnymi Lwowa pp.: Michalskim, prof. Zacharjewiczem, Gubrynowiczem i Heppem. Obok nich przedstawiciele Akademii Umiejętności pp.: Stanisław Tarnowski, prezes, i prof. Dr Smólka, jeneralny sekretarz; dalej mistrz Matejko, JE. Dr Majer, były dyrektor teatru krakowskiego Stanisław Koźmian, historyk teatru polskiego p. Karol Estreicher i Konstanty hr. Przeździecki.

Obecny także JE. Julian Dunajewski, oraz naczelnicy władz pp.: JE. prezydent Zborowski, wiceprezydent p. Zaleski, p. wiceprezydent Madejewski, radca dworu i prezes sądu karnego p. Brason, starszy prokurator p. Szymonowicz, dyrektor policyi Dr Korotkiewicz, naczelnik powiatowej dyrekcyi skarbu p. Krumłowski, prokurator p. Münnich. Radę powiatową krakowską reprezentuje prezes, p. Alfred Milieski. Z Uniwersytetu, oprócz grona profesorów, obecny sekretarz, prof. Dr, Cyfrowicz; obecni także reprezentanci wojskowości, mienowicie pułkownik 13 krakowskiego pułku piechoty, p. Hőchsmann.

Artystyczne i literackie grono gości z Czech zebrało się przy jednem oknie foyer, mając w ten sposób zapewniony widok na westybul i na zapełnione wymienionymi wyżej osobami skrzydła klatki schodowej. W tej gromadzie sią obecni pp. Edward Jelinek, dyrektor Narodniego Divadla z Pragi, p. Szubert, referent artytsyczny „Narodnich Listów” p. Hupffe, redaktor „Politik” p. Alojzy Czesnyi. Z Wiednia przybył redaktor „Fremdenblattu” p. Ferdynand Gross. Z gości warszawskich zauważyliśmy pp. Edwarda Lubowskiego, Kazimierza Zalewskiego oraz Maryana Gawalewicza; dalej redaktora „Gazety Lwowskiej” p. Kazimierza Skrzyńskiego, prof. Dra Ernesta Tilla, oraz wielu obywateli z kraju.

Pierwsze schody, prowadzące do tak zapełnionych skrzydeł klatki chodowej zajęło w dwu szeregach liczne grono tutejszych reprezentantów sztuki i literatury; tu widzieliśmy między innemi prezesa Koła literacko-artystycznego, p. Juliusza Kossaka, Władysława Żeleńskiego, p. Zygmunta Sarneckiego i wielu, wielu innych.

Zgromadzenie, wypełniające szczelnie cały westybul, oczekiwało przybycia JE. p. Namiestnika hr. Badeniego; przybył on o 11 ½ w towarzystwie p. delegata Laskowskiego, powitany i wejścia przez p. prezydenta miasta Friedleina, dyrektora teatru p. Tadeusza Pawlikowskiego i twórcę teatru prof. Zawiejskiego. P. Namiestnik przeszedł na lewe skrzydło klatki schodowej i tu zajął miejsce. Niebawem przybył także JE. p. marszałek krajowy ks. Sanguszko, również witany u wejścia.

Przybycie naczelników kraju było hasłem do rozpoczęcia uroczystości. W pośrodku prawego i lewego skrzydła klatki schodowej, stanął p. prezydent Friedlein tuż pod popiersiem ś.p. Kruzera, a obok niego p. prof. Zawiejski.

**Z przemówienia Tadeusza Pawlikowskiego:**

„Dostojni goście! Czcigodni obywatele! Jeśli po słowach naczelników kraju i miasta tu głos zabiorę, to jedynie dlatego, aby z desek tych, na które oczy Polski są dziś zwrócone, odpowiedzieć na to wołanie: „Jesteśmy”! Stanąłem na straży tych murów i na straży ich moralnej treści. Wiernie chcę strzec posterunku, wskazanego mi wolą najzacniejszych obywateli Krakowa. Nie lękam się podjętego trudu. […] Mamy dopiero budynek teatralny, nie mamy jeszcze teatru. Teatr, jakim go widzieć pragnę, także dopiero budować trzeba. […] Potrzeba nam twórczości poetyckiej, pomocy ogółu, zarządu miasta i kraju, poparcia rządu, potrzeba nam życzliwości i wiary, i o nie też, dziś witając Was tu, proszę”.

**Z przemówienia Jana Zawiejskiego, architekta i twórcy gmachu Teatru:**

Przezacni zgromadzeni! Stoimy w przybytku, który z dawna pożądany, dziś dokonany niepomiernym trudem i nakładem, oddaje Kraków narodowej sztuce. Jak wielkie jest cywilizacyjne znaczenie teatru, o tem wiele już mówiono i niemniej pisano, tak że słowa moje w tej mierze byłyby pośród dnia jasnego zaledwie dojrzałem światełkiem. Jeśli znaczenie takie przyznano teatrowi w całym obszarze cywilizowanego świata, co cóż powiedzieć o nim w odniesieniu do naszego kraju? […] Miasto, wznosząc ten przybytek dramatycznej sztuce, spełniło swój obowiązek, nie wątpi zaś, że i ci, których praca ma mu dopiero nadać życie i znaczenie, staną na wysokości zadania. Widzieliśmy, jak wielkim być może znaczenie teatru pod rozumnym i sumiennym kierunkiem, niechże więc pod bacznym okiem dyrekcji, obok rozrywki, przysparza on obficie duchowego pokarmu dla rozumu i szlachetnych popędów dla serca”. *„Czas” nr 242, 22 października 1893*

**„Nowy Kuryer Polski”, 1893 nr 7:**. **Tadeusz Pawlikowski,** obecny dyrektor nowego teatru krakowskiego zalicza się jeszcze do bardzo młodych ludzi, gdyż zaledwie ma 32 lata. Gimnazjum ukończył w Krakowie i początkowo chciał się poświęcić zawodowi lekarskiemu. Usposobienie ma na wskroś artystyczne […]. Posiada on w najwyższym stopniu zamiłowanie do sceny ojczystej i gdy krakowska Rada Miejska wybrała go przeważną większością na kierownika teatru nowego, oddał się zupełnie na jego usługi.